Rok XI. Kraków-Podgórze sobota 5 października 1912. Nr. 227

3 Cena numeru centy 3
(Trafikach w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.)

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI: ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu) TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki) PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 80 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 4—, Załączniki K 30— za tysiąc. Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń [illegible] w Krakowie, Jagiellońska 7. Administracya „NOWIN“: ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 ‖ „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Od wydawnictwa.

Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę na drugą edycyę „Nowin“ p. t.

„Wieczorne Nowiny“.

„Wieczorne Nowiny“ wychodzą codzień o 6 g. wieczorem i przynoszą najnowsze zamiejscowe i miejscowe informacye i telegramy.

Cena egzemplarza w Krakowie 4 hal., na prowincyi 6 h.

Przed ultimatum.

Dziś w piątek, albo najpóźniej jutro zbiorowa nota czterech państw bałkańskich wręczona zostanie rządowi tureckiemu. Ta nota, która jeszcze pono nie będzie miała charakteru *ultimatum*, lecz raczej *memoryału*, określającego żądania czterech sojuszników, wyznaczy Turcyi trzy dni na odpowiedź. Dopiero po odpowiedzi Turcyi, a wątpić nie można, że odpowiedź Porty nie uczyni zadość życzeniom państw bałkańskich — nastąpi właściwe *ultimatum*.

Tymczasem na granicy serbskiej, bułgarskiej i czarnogórskiej już **świstają kule**. Telegram doniósł o krwawej potyczce pod Vranja, na granicy serbskiej, o potyczce Turków pod Skutari z Czarnogórcami i o wymianie strzałów patroli bułgarskich z tureckimi (o czem donieśliśmy we wczorajszych „Wieczornych Nowinach“).

Poniżej podajemy garść informacyj, nadeszłych w ciągu nocy:

Potyczki, przygotowania wojenne i opinie polityków.

Pierwsze potyczki.

Konstantynopol. Według nadeszłych tu wiadomości przyszło do starć między wojskami bułgarskiemi a tureckiemi w trzech punktach granicznych.

Przyszło także do starcia między wojskiem czarnogórskiem a tureckiem nad granicą wilajetu Skutari.

Entuzyazm wojenny w Bułgaryi.

Zofia. W całej Bułgaryi panuje nie do opisania zapał wojenny, szczególnie w samej Zofii jako w centrum macedońskiej emigracyi, która zapał jeszcze podsyca. Trzy czwarte części sklepów zamknięte. W otwartych magazynach pracują tylko kobiety. Mężczyźni albo zmobilizowani, albo polityzują po ulicach. Oficerowie bułgarscy cenią Turków jako przeciwników w wojnie bardzo wysoko, jednakże sądzą, że zwycięstwo będzie po stronie Bułgaryi. Oficerowie obliczają, że wojna potrwa najmniej trzy miesiące.

Zwołanie skupsztyny.

Belgrad. Skupsztyna zebrała się wczoraj. Prezydentem wybrano staroradykała Nikolića. Otwarcie nadzwyczajnej sesyi mową tronową nastąpi d. 5 b. m.

Sytuacya się nie polepszyła.

Ultimatum będzie dzisiaj wręczone.

Berlin. Według opinii tutejszych sfer politycznych prawdopodobnem jest, że *memorandum* dzisiaj albo jutro zostanie wręczonem. Mocarstwa otrzymają równocześnie kopię *memorandum*. Nie ma powodu do nadawania temu *memorandum* z góry charakteru *ultimatum*. Mimo tego nie można mówić o polepszeniu sytuacyi. Może się ona raczej zaostrzyć, jeżeli posłowie kreteńscy dopuszczeni będą na posiedzenie greckiego parlamentu. Na ten wypadek Turcya zapowiada natych-

Siły państw bałkańskich na stopie wojennej.



Bułgarya: 300.000 ludzi i 400 armat. Serbia: 180.000 ludzi i 600 armat.
Czarnogóra: 60.000 ludzi i 60 armat. Grecya: 146.000 ludzi i 300 armat.
Siły te obejmują także pospolite ruszenie — zatem faktyczna bojowa siła armij tych państw jest *znacznie mniejsza*. Natomiast Turcya może wyprowadzić na plac boju z łatwością 400,000 ludzi i 1000 armat.

Słowa cesarza.

Szanownym Abonentom wysyłamy dziś Wieczorne „Nowiny“. Za dwukrotną dostawę dopłaca się 40 hal. w Krakowie, 50 hal. na prowincyi.

Cennik
IZBY
handlowo-przem. w Krakowie
w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. wałeśc
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt
Dn. 3. paździer. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·41 do 11·45; pszenica na kwiecień od 11·96 do 11·97; żyto na październik 9·68 — 9·69; na kwiecień od 10·26 do 10·27; owies na paździer. od 10·92 — 10·93; na kwiecień od 10·73 do 10·74; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 9·55 do 9·56; rzepak na sierpień od 7·75 do 7·76. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

miastowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z Grecyą.

Wiedeń. *Ultimatum* wręczone będzie **dzisiaj** w Konstantynopolu. Będzie ono w ogólnych wyrazach żądać autonomii dla Macedonii, Albanii i Starej Serbii.

Wojna nieunikniona.

Berlin. „Berliner Tagblatt“ donosi z Aten: Wszelkie kroki mocarstw uważają tu za bezcelowe. **Umowa, jaką państwa bałkańskie zawarły między sobą, musi doprowadzić do wojny, mimo wszelkiej interwencyi mocarstw.**

Armia serbska.

Belgrad. Armię serbską podzielono na trzy korpusy. Dowództwo nad jedną z nich obejmie następca tronu ks. Aleksander. Mobilizacya postępuje nader szybko, ponieważ rząd opracował ją we wszystkich szczegółach wraz z planem akcyi wojennej. Armia serbska wystawi 200.000 żołnierzy w przeciągu pięciu dni.

Zjednoczona zaś armia bułgarsko-serbska liczyć będzie 500.000 wojska.

Odmowa Turcyi.

Londyn. Według tutejszych informacyi oficyalne koła tureckie wykluczają z góry wszelką autonomię dla Macedonii, co najwyżej godząc się na reformy na wzór Albanii.

Berlin. Do „Tagblattu“ donoszą, że umowa między państwami bałkańskiemi zawiera najwyraźniejsze postanowienie, że **opór Turcyi wywołać musi wojnę, bez względu na interwencyę mocarstw.**

Wobec wojny.

Konstantynopol. Słychać, że mieszkańcy wsi, położonych po obu stronach granicy turecko-bułgarskiej cofnęli się wgłąb kraju na 4 godziny drogi od granicy.

Wiedeń. Odjeżdżających stąd zmobilizowanych studentów bułgarskich i serbskich, żegnała grupa studentów południowo-słowiańskich na dworcu wielką owacyą i z wielkim entuzyazmem.

Represye Turków.

Konfiskata greckich parowców. — Zatrzymanie rezerwistów bułgarskich i greckich.

Rostów nad Donem. Komitet giełdowy, eksporterzy i banki zwróciły się telegraficznie do prezydenta ministrów i ministra handlu z prośbą o poczynienie kroków w tym kierunku, aby Turcya wydała przytrzymane z ładunkiem zboża 55 parowców, które jechały pod flagą bułgarską i grecką do Niemiec, Włoch, Francyi i Grecyi.

Konstantynopol. Jak słychać, rząd nie dopuszcza do odjazdu poddanych greckich.

Konstantynopol. Ponieważ Porta nie zezwala także na wyjazd Bułgarów, pierwszy dragoman poselstwa bułgarskiego zażądał wyjaśnień i natychmiastowej odpowiedzi. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że nie wie nic o tem. Dragoman poselstwa greckiego wniósł u rządu tureckiego zażalenie powodu nie zezwolenia Grekom na wyjazd ...stantynopola.

...cy wylądowali na Samos.

Aten. Wielkie wzburzenie wywołała wiadomość, którą następnie potwierdzono, że 800 żołnierzy tureckich wylądowało na wyspie Samos. Jeden parowiec grecki, który przybył wczoraj do Aten, był w drodze ostrzeliwany przez Turków i został poważnie uszkodzony. Przywódca rewolucyonistów na Samos, Xarelia, **zginął w starciu z żołnierzami tureckimi.**

Mobilizacya w Rumunii?

Berlin. Wczoraj w południe nadeszła tu depesza, która zapewnia, że częściowa mobilizacya armii rumuńskiej już wczoraj się rozpoczęła. Ze strony informowanej potwierdzają tę wiadomość i **dodają, że Rumunia działa widocznie w porozumieniu z Austro-Węgrami,** mając na celu działać w kierunku umiarkowania na wojenne usposobienie inne państwa bałkańskie.

Krążowniki angielskie do Malty.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że stojące w Gibraltarze dwa angielskie krążowniki ze względu na groźne położenie na Bałkanie otrzymały rozkaz udania się do Malty i pozostaną tamże aż do powrotu floty morza Śródziemnego.

Niemcy nie staną po stronie Austryi.

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi na czele numeru: Wczoraj otrzymały tutejsze koła miarodajne uspokajającą wiadomość, że **cesarz Wilhelm na zapytanie hr. Berchtolda, czy na wypadek wojennego wkroczenia Austryi na Bałkan, Niemcy jako sojusznik Austryi poprą jej akcyę, dał odpowiedź odmowną.** (Informacyi tej, jak nam z Wiednia telefonują, zaprzecza „N. Fr. Presse“).

Na Krecie.

Konstantynopol. „Sabah“ donosi, że posłowie Anglii, Francyi i Rosyi zawiadomili prezydenta ministrów Venicelosa, że państwa te skutecznie zapobiegną wszelkiej próbie naruszenia *status quo* na Krecie.

Co mówią dyplomaci w Konstantynopolu o przyszłej wojnie.

Dokończenie artykułu z wczorajszych „Wieczornych Nowin“.

Popołudniu przyjął mię pewien dyplomata, który zna Sofię tak dobrze, jak Konstantynopol i tu oraz tam przebył wiele lat. Powiedział mi:

— Musi pan myśleć o Piemoncie, jeżeli chce pan zrozumieć aspiracye Bułgarów. Bułgarya posiada wspaniałą armię i bardzo dobrą administracyę wewnętrzną. Nadto żywi chęć nieprzepartą zabrania dla siebie wszystkiego, co bułgarskie i wyrośnięcia na wielkie mocarstwo. Bułgarzy chcą znowu dostać to terytoryum, które przyznał im pokój w San Stefano. A nie jest to mało! Składają się na nie bardzo wielkie części Turcyi europejskiej. Wzdłuż Morza Czarnego, o dwie godziny drogi koleją żelazną od Konstantynopola mieszkają stale Bułgarzy. Okolica Dedeagaczu jest bułgarska. Kolonie tureckie tworzą tylko gniazda jaskółcze na murze bułgarskim. Niekiedy jest cała wieś zupełnie bułgarską. Tylko właściciel kawiarni, jedyny człowiek, który się styka z obcymi, jest Grekiem, albo Turkiem i skutkiem tego publiczność łudzi się na pankcie narodowości wszystkich mieszkańców danego miasteczka lub danej wsi. Nadto jeszcze dzisiaj często się trafia, że Bułgarzy z racyi swej przynależności do kościoła greckiego uważają się za Greków, choć mówią po bułgarsku. Na wypadek wojny bułgarsko-tureckiej postępująca naprzód armia bułgarska znajdzie w chłopach bułgarskich sprzymierzeńców przeciwko Turcyi i to sprzymierzeńców, którzy gotowi rozstrzygnąć o zwycięstwie. Co prawda, Bułgarowie, żyjący w Turcyi są od wieków uciskanymi niewolnikami panującego narodu tureckiego. Przed szeregiem lat podczas rzezi ormiańskiej w 1896 roku Ormianie byli uzbrojeni od stóp do głów, a przecież w ostatniej chwili dali się motłochowi tureckiemu wymordować bez stawiania oporu.

Prawdopodobnie Bułgarzy tureccy często nie będą się zachowywali inaczej. Bądź co bądź królestwo bułgarskie może liczyć na swoją armię i na pomoc pewnej ilości swoich rodaków. Jeżeli nie przyjdzie do wojny, to będzie szczęściem dla Bułgaryi. Żołnierz bułgarski sprostał w walce z Serbią, lecz ulegnie Turkowi. Turek jest ospałym, a skutkiem lenistwa wpada często w położenie nader nieprzyjemne. Ale niktinny tak dobrze jak Turek, nie umie znowu się wydobyć z tego położenia nieprzyjemnego, zerwać się z całą mocą w chwili jak najbardziej rozpaczliwej, ze szczątków znowu zbudować całość i wydobywać całe wojska z pod ziemi. Turcya nie wierzy w groźby bułgarskie, ale je rozdyma i podejmuje, zmuszona przez Bułgaryę, rozmaite kroki energiczne, ponieważ w gruncie rzeczy wszelkie zawikłania zewnętrzne są jej na rękę, albowiem odwodzą uwagę od trudności wewnętrzno-politycznych.

Tak brzmi obraz, malowany przez Roda Rodę. Omylił się on tylko pod jednym względem: nie wierzył w wojnę, gdy wybuch tejże był już u progu. *Amon.*

Drogi wojskowe na Bałkańskim teatrze wojny.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 3 października.

Niewymieniony z nazwiska pisarz wojskowy ogłosił w dzisiejszej „Reichspost“ artykuł o drogach wojskowych na Bałkanie. Ten artykuł maluje w sposób tak plastyczny przyszły teatr wojny na Bałkanie, że uważamy za obowiązek powtórzenie go tutaj w wiernem streszczeniu.

Teatr wojny na półwyspie Bałkańskim — pisze „Reichspost“, odznacza się zasadniczo tem, że biegną przez niego dwie wielkie linie komunikacyjne, które w zasadzie podążają wzdłuż wybitniejszych rzek półwyspu. Wzdłuż tych linij będą się też rozgrywały wypadki najważniejsze zbliżającej się wojny. W porównaniu z tymi wypadkami ruchy wojenne w Albanii północnej i południowej ustępują na drugi plan.

Linia, Belgrad-Saloniki biegnąca przez dolinę Morawy i Vardaru, jest tą ważną drogą wojskową, która przecina zachodnią część półwyspu Bałkańskiego od północy i południa. Z Belgradu do Niszu wspólnie z nią razem i od Niszu przez Sofię do Konstantynopola prowadzi druga główna linia, znana droga komunikacyjna wszechświatowa, którą biegną wielkie pociągi expresowe wschodnie, linia, która w zasadzie podąża wzdłuż dolnego biegu rzeki Morawy, Nisawy, Marycy i Tczorlu.

Wzdłuż tych dróg komunikacyjnych, wytkniętych już przez samą przyrodę, rozgrywały się już za czasów rzymskich i potem

przed półtora tysiącem lat wszystkie wypadki najważniejsze na Bałkanie. Tak samo i najazd Turcyi na Europę szedł tą linią, jak wskazują miejsca licznych bitew decydujących, a mianowicie zajęcie Adryanopola w roku 1386, obie bitwy na Kosowem Polu w roku 1389, 1448, zdobycie Niszu w roku 1475 i zdobycie Belgradu w roku 1521. W tych bitwach Turcya w swoich zapędach zaborczych złamała opór narodów chrześcijańskich. Dzisiaj Turcy oddawna cofają się wstecz i znowu muszą na tej linii dawać odpór, na linii wzdłuż Marycy i Vardaru.

Nie ulega też wątpliwości, że na tych częściach owych dróg, które leżą w pobliżu granicy, przyjdzie do pierwszych i prawdopodobnie rozstrzygających bitew w wojnie nadchodzącej. Kotliny nad górnym biegiem Marycy i Tundzy w Rumelii wschodniej i nad dolnym biegiem Marycy na terytoryum tureckiem są stworzonemi przez naturę płaszczyznami, w których dzisiaj koncentrują się: armia bułgarska i pierwsza armia turecka. Te kotliny są urodzajne, dobrze stosunkowo uprawne i stosunkowo gęsto zaludnione. Skutkiem tego nadają się wybornie do koncentracyi wielkich mas wojskowych i przedstawiają wyborne stosunki dla ruchów i walk obu armii. Granica jest tutaj otwartą, to znaczy nie tworzy ją ani rzeka, ani pasmo górskie. Dlatego też przekroczenie granic nie sprawia najmniejszych trudności.

Turcya już od szeregu lat liczyła się z możliwością ataku w tym właśnie punkcie. Dlatego też w odległości 30 km. od granicy nad ujściem rzeki Tundzy do rzeki Marycy wybudowała wielki obóz oszańcowany, któryna obwodzie 35 km. liczy 27 silnych i stałych fortów. Nadto ten obóz oszańcowany chce Turcya uzupełnić drugim obozem oszańcowanym pod Kirkkilise. Ten obóz, który miał zapobiedz obejściu północnego wschodu, do tej pory jeszcze nie jest wykończony. Ostatniem stanowiskiem obrończem na tej linii są fortyfikacye pod Castaldza. Leżą one w odległości 40 km. od Konstantynopola i są długie na 25 km. zamknięte półwyspem między morzem Czarnem i Egejskiem. Mają one służyć do zatrzymania przed Konstantynopolem przeciwnika, któremu udało się zdobyć front Adryanopola-Kirkkilise.

W przeciwstawieniu do tych linij obrończych tureckich Bułgarya na tym froncie nie posiada niemal żadnych linij obronnych. Tak zwany fort przedmostowy na Marycy pod Sejmem składa się z fortyfikacyj ziemnych zrobionych w stylu polowym. Tak samo Philippopol, centrum kotliny nad górnym biegiem Marycy, jak też inne ważne punkty tegoż terytoryum zaopatrzono w bardzo nieznaczne i mało wartościowe obwarowania polowe. Tylko stolica państwa Sofia posiada od południowo-zachodniego frontu silne fortyfikacye, mające ją bronić przed nieprzyjacielem, nadchodzącym od blisko leżącej granicy turecko-macedońskiej.

Linia, którą zamknięto z pomocą tych fortyfikacyj, jest komunikacyą, prowadzącą przez Kustendil do granicy, a następnie do Kismanovo. Łączy się ona z koleją Morawa-dolina Vardaru. Budowy dróg żelaznych na tej linii rząd bułgarski domagał się przez dziesiatki lat napróżno od Turcyi. Na wypadek wojny między Bułgaryą i Turcyą jest to linia, na której będzie się odbywał marsz do Macedonii. Jeszcze większe znaczenie będzie miała linia, która prowadzi wprost na południe ku Salonichi. Na tej linii albo armia zachodnia bułgarska wpadnie do Macedonii, albo też druga armia turecka rozpocznie marsz zaczepny przeciwko Sofii. W każdym razie tutaj należy oczekiwać doniosłych walk, jakkolwiek charakter górski większej części tego terytoryum nie pozwala na gromadzenie znaczniejszych mas wojska.

Druga główna linia teatru wojny Salonichi-Belgrad posiada na terytoryum tureckiem wielką kotlinę koncentracyjną, dobrze uprawną i dobrze zaludnioną nad górnym biegiem rzeki Strumy i w tym punkcie, gdzie Vardar otrzymuje z góry liczne dopływy. — Całe to terytoryum w ogólnych zarysach przedstawia teren wyborny dla przygotowania wielkich mas wojska. Właściwe stanowisko centralne ku obronie Macedonii leży przecież na północy nad górnym biegiem Vardaru.

Tutaj pod Ueskuben założono obóz oszańcowany, który stoi wpoprzek wszystkich linij ewentualnych napadów z doliny Morawy na terytoryum serbskie i owej wyżej wspomnianej linii bułgarskiej przez Kustendil do Kumanowej. Ten obóz także panuje nad żyznem polem Kosowskiem i nad wszystkiemi drogami, które prowadzą do Sandżaku Nowobazarskiego. Ale obwarowań Ueskübu także nie zdołano dokończyć. Pomimo to pod Ueskubem stoczą się poważne bitwy, rozstrzygające o posiadaniu starej Serbii i Macedonii, nawet i w tym razie, gdyby Turkom się nie udało skoncentrować wielkiej masy wojsk, umożliwiającej ruch zaborczy. Od strony Serbii dolina Morawy południowej tworzy główną linię operacyjną dla posuwającej się naprzód armii serbskiej. Armia serbska w kotlinach dobrze uprawnych Niszu, Leskovaczu, Gilanu i Vranii znajdzie punkty operacyjne wprawdzie niezbyt rozległe, ale w każdym razie korzystne, podczas gdy druga linia operacyjna z Serbii zachodniej prowadzi przez dolinę rzeki Itar do północnej części pola Kossowskiego. Obwarowań na tej linii Serbia posiada dopiero od Niszu. Ale charakter górski granicy i liczne strumienie w dolinie Morawy ułatwiają obronę terytoryum serbskiego przed nieprzyjacielem idącym od południa.

Zdaje się, że nad Marycą przyjdzie nasamprzód do walk rozstrzygających. Ale bardzo łatwo później te walki mogą się przesunąć do Macedonii i Bułgaryi zachodniej, a nawet i Serbii. W każdym razie bieg wypadków wojennych i tym razem potwierdzi zasadę, że drogi wojenne są identyczne z drogami handlowemi i że wojna zawsze się posuwa wzdłuż tych historycznych linij komunikacyjnych, które natura sama wyznaczyła człowiekowi. *Amon.*

Sporty w Ameryce.

Smoki dwustokonne. — Krwawy wyścig mostocyklów. — Lotnictwo.

Amerykański sezon sportowy, który dobiega już do końca, obfitował w sensacye.

Przed kilkoma dniami odbyły się doroczne wielkie wyścigi samochodowe na torze w Brighton Beach pod Nowym Jorkiem, przy udziale 11 wozów pierwszorzędnych fabryk. Tegoroczne wyścigi budziły specyalne zaciekawienie w świecie automobilowym z powodu udziału słynnego „króla szybkości“ Boba Burmana, który na swoim zwycięskim „Benzu“, na którym, jak wiademo, w zeszłym roku pobił rekord światowy szybkości, robiąc 220 klm. na godzinę. W tym roku zapowiadano walkę zażartą o palmę zwycięstwa pomiędzy Benzem, Mercedesem i Fiatem.

Obiedwie te fabryki światowe wystawiły do wyścigu smoki 200-konne z najlepszymi swymi jeździcami u steru.

Prócz tych fabryk brały udział fabryki amerykańskie, Paccard, Perless, Lozier, Tompsohn i inne pomniejsze.

Pomimo deszczu ulewnego i niepogody, publiczność tłumnie zapełniła trybuny i z widoczną niecierpliwością oczekiwała rozegrania głównego biegu.

Po kilku mniejszych rozpoczęła się wreszcie rozgrywka wielkiej nagrody o szybkość — „rekord światowy“.

Smoki 200-konne wyjechały na tor i rozpoczęła się walka. Pierwszy jechał Fiat, za nim Mercedes, trzeci Benz, reszta wozy amerykańskie. Po pierwszem okrążeniu toru Burman umyślnie przed trybunami minął lekko Mercedesa i Fiata, wygrywając w szalonem tempie wyścig: 3 mile (6 klm.) w 2 minuty 32 i pół sek., drugim był Fiat: 2 m. 54 sek., trzeci Lozier, czwarty Paccard, piąty Mercedes.

I tak więc palma pierwszeństwa znowuż pozostała i na ten rok przy Benzu, a raczej przy Burmanie!

Owacyom dla ulubieńca publiczności, Burmana, nie było końca.

W d. 8-ym b. m. odbyły się wyścigi motocyklowe na torze w Baibsburg w Newarku, stanie New Jersey, o championat Ameryki.

Niestety, zakończyły się straszną katastrofą. Jeden z najśmielszych i najlepszych motocyklistów amerykańskich, domniemany zwycięzca tegorocznego championatu, 21-letni Edward Hasch, okrążał właśnie czwarty raz tor, gdy nagle, dla niewiadomego powodu, stracił panowanie nad swym motorem i pędząc z szybkością 92 mile na godzinę (około 184 klm.) „wyskoczył“ z bandy i runął pomiędzy publiczność, miażdżąc poprostu 7 osób, które skonały, nim zdążono je przenieść do szpitala. Sam nieszczęśliwy jeździec znalazł śmierć na miejscu. Nie koniec na tem. Motocykl, dokonawszy dzieła zniszczenia na trybunie, odbiwszy się od słupa trybunowego, spadł i potoczył się po torze, przewracając i przygniatając swym ciężarem przejeżdżającego w tej chwili w szalonem tempie innego uczestnika wyścigu, Johna Albrighta. Gdy podniesiono nieszczęśliwego z pod resztek strzaskanego motocyklu, jeździec dawał już słabe oznaki życia i wkrótce zmarł z powodu pęknięcia czaszki.

Trzecią sensacyą sezonu były zapasy lotnicze na lotnisku pod Chicago o nagrodę Gordona Benetta.

Do konkursów zapisani byli prócz innych mniej znanych pilotów: Jules Vedrines, Prevost i Frey, Francuzi, oraz Amerykanin de Lloyd Tomphson, wszyscy dzisiaj już sławni.

Zwycięstwo przypadło w udziale Vedrinesowi na monoplanie Deperdussin. Przebył on bowiem dystans 124¼ mili w 1 godzinie 10 m. 56 sek., zdobywając tym sposobem rekord i nagrodę Gordona Benetta.

Amerykanin de Lloyd Tomphson wcale nie próbował nawet zmierzyć się z Verdinesem.

W roku zeszłym nagroda Gordona Benetta przypadła w udziale Anglii, jak widać więc Amerykanie nie mają szczęścia do palmy zwycięstwa w tej nagrodzie.

Na zakończenie sezonu zapowiadają wielki match o mistrzostwo świata pomiędzy bokserami Jackiem Johnsonem i Jefferisem.

Zaciekawienie jest tak wielkie wśród zwolenników boksów, że wcześnie już wszystkie miejsca wysprzedano.

Pierwszy rząd krzeseł kosztuje... 100 dolarów!... Nagroda wynosi 30.000 dolarów.

Iście po amerykańsku!

Syndykat Rolniczy.

(Sprawozdanie z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 1 października

Tendencya przyjemniejsza, zaofiarowanie i chęć kupna mierne, obroty lepsze.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·50—10·85 k., żyto 9·25 — 9·90 k., jęczmień 9·20—10·0 k., owies 9·10—9·40 k., kukurydzę węgierską starą 9·65—10·00 k. kukurydzę rosyjską starą 10·49—10·75 k., groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·75—12·50 k., groch pastewny 9·50—10·25 k., rzepak zimowy 16·25—16·75 k., otręby pszenne 6·55—6·90 k., otręby żytnie 6·10—7·00 k., omiecicę 8·25—8·50 kor., siano łąkowe 0·00—0,0 kor., ziemniaki stołowe 3·00—3·50 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.



Oddział bułgarskich karabinów maszynowych.

Z Rady miejskiej.

Kraków, 4 października.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył prez. dr **Leo**, dając na wstępie wyraz nadziei, że „światło elektryczne wkrótce zabłyśnie“ gdyż inżynierowie elektrowni odkryli już miejsce gdzie przerwa nastąpiła i intenzywnie pracują nad naprawą. Panowie radcy nie wezmą za złe, że będziemy radzili przy świecach.

P. **Daszyński**: Senat rzymski obradował nawet w chwili, gdy Hanibal stał przed bramami miasta! (Wesołość).

(Piękna sala Tow. ubezpieczeń oryginalny przedstawiała widok przy oświetleniu świeczkowem, doraźnie zorganizowanem z powodu przerwy w oświetleniu elektrycznem. Koło g. 7 wieczór na nowo zabłysło światło elektryczne na sali, sympatycznie witane drzez radców, a zwłaszcza przez dziennikarzy, którzy mozolić się musieli, jak *in der guten alten Zeit*, przy świecach stearynowych).

Dr **Leo**: Imieniem prezydyum Rady przedkładam nagły wniosek o przyznanie śląskiej Macieży szkolnej doraźnej subwencyi w kwocie 2000 kor., gdyż sytuacya tam jest bardzo groźna. (Rada miejska wśród oklasków wniosek powyższy przyjęła).

R. m. **Merz** stawia wniosek nagły, aby podwyższyć płace słażbie, zajętej przy litografii miejskiej. Nagłość odrzucono, wobec czego wniosek regulaminowo będzie traktowany.

R. m. **Wasung** zapytuje, co słychać z komitetem wybranym w maju z łona Rady, celem przygotowania obchodu 50-letniego jubileuszu powstania z r. 1863.

Prez. dr **Leo** oznajmia, że komitet ten zostanie zwołany w przyszłym tygodniu.

R. m. **Miedniak** ostro gani stwierdzony fakt, ze gaz do motoru w Sukiennicach był doprowadzony **gumowym szlauchem**, wskutek czego nastąpił wybuch.

Dyrektor gazowni p. **Dąbrowski** stwierdza, że nie do motoru, lecz jedynie do małego manometru był doprowadzany gaz szlauchem gumowym, który z niewiadomych przyczyn się zesunął, wskutek czego gaz nagromadził się w małej przestrzeni, poczem nastąpił drobny wybuch. W przyszłości się to już nie powtórzy, gdyż gumowy szlach usunięto i zastąpiono stalą rurą. Niebezpieczeństwa dla Sukiennic nie ma żadnego.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad udzieleniem nazwy III-mu mostowi i szeregowi ulic. Ponieważ wyłoniły się pewne wątpliwości co do nazwy „Krakusa“, proponowanego dla nowego mostu, sprawę tej nazwy oraz kilku innych ulic, odesłano do sekcyi. Inne wnioski co do nazw nowych ulic (podane we wczorajszych „Nowinach“), jak również wniosek o wydanie planu kieszonkowego Krakowa, Rada uchwaliła. Wniosek komisyi administracyjnej o wniesienie petycyi do Sejmu w sprawie przedłużenia na lat 20 koncesyi na pobór myta na drodze Dębniki Kobierzyn i Dębniki Podgórze, Rada jednomyślnie odrzuciła.

Co słychać w mieście?

Kraków, 4 października

Wczorajsze przerwanie kablu elektrycznego było dla „Wieczornych Nowin“ fatalnym wypadkiem. Maszyna **rotacyjna** „Nowin“, popędzana motorem elektrycznym stanęła. Musieliśmy druk gazety przenieść na zwykłą maszynę, a do jej popędu użyć siły ludzkiej. Wszystkie te manipulacye zajęły nam sporo czasu, przeto pierwszy numer „Wieczornych Nowin“ wyszedł *z dwugodzinnem opóźnieniem* i w drobnej tylko ilości egzemplarzy. Nie byliśmy w możności ani posłać dziennika abonentom, ani wysłać go na prowincyę. Sz. Czytelnicy zechcą wybaczyć to opóźnienie, wywołane przez *vis maior*.

Ciemności w Krakowie. Wczoraj koło godziny czwartej po południu wskutek uszkodzenia kablu elektrycznego zgasły lampy elektryczne we wszystkich lokalach. Okazało się, że koło ratusza spaliły się kable zasilające, które tam biegną w stronę ulic Sławkowskiej, Karmelickiej, św. Anny i t. d. Od uderzenia kilofem przez robotnika zajętego przy restauracyi ratusza, prysnęła izolacya kablu, obnażone przewody spaliły się i nastąpiło krótkie spięcie.

Niebawem spalony kabel zastąpiono prowizorycznym i koło godz. 7 przywrócono oświetlenie elektryczne.

O porządek w mieście. Na onegdajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej krakowskiej **Rady m. pod przewodnictwem r. m. Beringera, zwrócono uwagę** magistratu na **nieporządki w ul. Blich, która** zawalona jest **tak różnymi materyałami budowlanymi, że komunikacya na niej jest wielce** utrudniona, a nawet niebezpieczna. Również zwrócono uwagę magistratu na kurz, względnie błoto na chodnikach w mieście, pochodzący stąd, że właściciele domów nie polecają czyścić należycie chodników.

Wyścigi kolarskie. Dnia 29 z. m. odbyły się wyścigi kolarskie urządzone staraniem Oddziału kolarskiego „Sokoła“ w Podgórzu, na przestrzeni Podgórz-Mogilany z wynikiem następującym: 1) Bieg członków Oddziału kolarskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Podgórzu 6 klm. Pierwszy przybył druh Lenartowicz, drugi Nowak, trzeci Kobos, czwarty Żralski (junior). 2) Bieg gości 10 klm. Pierwszy przybył Reidel, drugi Höchsman, trzeci Korwin (junior). 3) Bieg powolny na 100 metrów. Stawało czterech druhów; nagrodę otrzymał p. Kluska. 4) Bieg ogólny 10 klm. Pierwszy przybył Reidel, drugi Korwin (junior), trzeci Höchsman, czwarty Gnojek.

Tow. Pomocy przemysłowej odbędzie doroczne Walne zgromadzenie w dniu 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w Sali Tow. technicznego (Straszewskiego 28.) Ze zgromadzeniem połączony będzie odczyt p. St. Krzaczyńskiego na temat: „Cele i działność Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Galicyi zachodniej“.

Nowa kometa. P. Dr. **Ryzner**, asystent krakowskiego obserwatoryum, przesyła nam następującą informacyę: Dnia 7 września odkrył p. Gale w Sydney w Australii pierwszą w roku bieżącym kometę. Jest ona dość słaba, bo zaledwie piątej wielkości, tak, że gołem okiem możnaby ją tylko z trudnością zobaczyć. Zmienia bardzo szybko swe położenie na niebie. Dotychczas znajdowała się na półkuli południowej w dniu 6 października przechodzi na półkulę północną nieba. Dnia 4 października mija punkt przysłoneczny (*perihelium*). Obecnie znajduje się w pobliżu konstelacyi Wagi i zbliża się ku konstelacyi Węża. Dnia 13 października będzie w pobliżu najjaśniejszych z gwiazd tej konstelacyi tak zw. *a Serpentis*. U nas z powodu niepogody nie można jej dotychczas zobaczyć.

Z resursy urzędniczej. W sobotę dnia 5-go b. m. odbędzie się „pierwszy wieczór Rozmaitości“ ze współudziałem najlepszych sił amatorskich. — Konferencierem będzie humorysta p. Kosiba. Przygrywać będzie muzyka wojsk. 100 pp. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Zamach rewolwerowy w Krakowie. Stan zdrowia p. W. Rippera, który padł ofiarą rewolwerowego zamachu, jest względnie pomyślny. Prof. Rutkowski, który zbadał chorego, stwierdził, że kula szczęśliwym trafem nie uszkodziła ani kości ani ścięgna, czego się obawiano. Jeżli nie zajdą komplikacye. p. W. Ripper będzie mógł po 14—20 dniach wstać z łóżka.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania pianistki p. Janiny Ładówny nocy dzisiejszej zakradli się jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy, którzy wytrychem otworzyli drzwi, następnie dostali się do kufrów, skąd zabrali szereg rzeczy wartości 100 kor.

Fałszywy alarm. Wczoraj popołudniu jakiś 12 letni wyrostek rozbił szybę w aparacie telefonicznym straży pożarnej przy ul. Miodowej. Straż pożarna w sile jednego

plutonu wyjechała na miejsce fałszywego alarmu.

Ułaskawienie monarsze. Donieśliśmy w swoim czasie, że 26. czerwca br. zapadł przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie wyrok, skazujący robotnicę Petronelę Koń za zabicie (wrzucenie do kanału) swego 5-letniego dziecka — na karę śmierci przez powieszenie.

Jak się obecnie dowiadujemy — cesarz skazaną ułaskawił — i zmienił jej karę śmierci na karę 8-letniego więzienia. Rzecz charakterystyczna, że Trybunał zawnioskował ułaskawienie przez zamianę kary na 15 lat więzienia, a cesarz, widocznie uwzględniając pobudki i warunki wśród których Koniówna swą zbrodnię popełniła — w drodze łaski wymierzył karę tylko 8 lat więzienia. Koniówna liczy dziś lat 25.

Imieniny cesarza. Dzisiaj, jako w dniu imienin cesarza, odbyło się uroczyste nabożeństwo na Wawelu. W szkołach dzień dzisiejszy jest wolny od zajęć.

Wyrodny syn. W czasie sprzeczki pobił jakiemś tępem narzędziem 57-letniego ojca Jana Meusa jego syn, kilkunastoletni wyrostek. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Z kroniki żałobnej.

Gustaw Parfanowicz, st. nauczyciel szkoły im. Staszica w 64 roku życia zmarł w Krakowie.

Z kraju.

Domorośli apasze.

Napad rabunkowy. — W niewoli opryszków.

Bochnia, 3 października.

Na przechodzącego koło Krzeczkowa pana L. R. napadł znany w Bochni, domorosły apasz Julian Wnękowski wraz ze swą kochanką Maryą Minior i obrabowawszy go z kwoty 260 kor., pobili dotkliwie.

Opryszków aresztowano w ich kryjówce, w tak zwanej „starej łaźni" — pieniędzy jednak mimo poszukiwań nie odnaleziono. Przy sposobności rewizyi dowiedziano się o wprost nieprawdopodobnych historyach, jakie się działy w tem legowisku apaszów. Stwierdzono mianowicie, że pijanych chłopów i wyrobników prowadzili domorośli apasze do tej kryjówki, tu ich ograbiali, a ograbionych wiązali do starych rur i kotłów. Ofiarą ich padł także przed kilku dniami pijany wyrobnik, znany pod przezwiskiem „głupi Michał", którego przywiązali za ręce do rur nad basenem, do nóg zaś uwiązali mu cebrzyk, napełniono rumowiskiem. Uwiązany pozostawał w tej pozycyi przez czas dłuższy i dopiero przechodnie, zwabieni jego krzykiem oswobodzili go.

Byłoby wskazanem, by policya miejscowa bliższą znajomość zawarła ze „starą łaźnią" i jej mieszkańcami.

Z Tarnowa. (*Kasa chorych. — Ustąpienie inspektora szkolnego.*) W niedzielę dokonał ks. inf. Walczyński poświęcenia nowego budynku Kasy chorych. Nowy okazały gmach w którem mieszczą się biura, sala i łazienki dla chorych, ambulatoryum, urządzony został według najnowszych wymagań hygieny; koszt budowy wyniósł 200.000 kor. — w czem 104.000 kor. pożyczki, a 96.000 kor. własny majątek Kasy chorych.

W uroczystości poświęcenia wzięły udział szerokie sfery robotnicze i reprezentacya miasta. Po przemówieniach ks. inf. Walczyńskiego, prezesa Kasy chorych, K. Nowaka i burm. Dra Terlila, odbyło się skromne zebranie towarzyskie w hotelu Bristol.

W tych dniach ustąpił ze stanowiska inspektora szkolnego, okręgu tarnowskiego p. Lech ku wielkiemu zadowoleniu okolicznego nauczycielstwa, gdyż były inspektor cieszył się ogólną antypatyą, za jego bowiem urzędowania panował ogólny zastój, tak w wyposażeniu istniejących jak i zakładaniu nowych szkół.

Z Bystrej donoszą nam, że tamtejszy zakład kąpielowy Dr Jekelesa przeszedł w ostatnich dniach za cenę 200.000 K na własność niemieckiego stowarzyszenia górników, które urządza w nim obecnie sanatoryum dla żon i dzieci swych członków oraz zakład naukowy na wzór szkoły ludowej i wydziałowej. — Zarząd obejmuje Dr. Seidl z Morawskiej Ostrawy.

Fabrykowanie honorowych obywateli. Korespondent nasz z Białej donosi nam: We wtorek, 1 b. m. odbyło się w Bialej posiedzenie Rady miejskiej, na którym radni Niemcy dokonali nowego gwałtu na ludności polskiej. Mianowicie ze względu na to, że Polacy w I kole wyborczem stanowią połowę, Niemcy chcąc sobie zapewnić na długie czasy przewagę, od jednego zamachu pomimo protestu polskich radnych zamianowali aż dwunastu honorowych obywateli Niemców; ci uzyskawszy w myśl ustawy prawo głosu w kole wyborczym I. decydować będą odtąd na korzyść Niemców a z pokrzywdzeniem Polaków.

Narzucenie tych nowosfabrykowanych obywateli honorowych wywołało niebywałe oburzenie wśród miejscowej ludności polskiej, która piętnuje ten postępek Niemców jako gwałt i prowokacyę, przeciw której z całą powagą protestuje.

Zemsta lokatora. Nasz korespondent z Białej donosi: Franciszek Jasiński w Jasienicy mszcząc się za wypowiedzenie mu mieszkania podpalił dom p. Grudnia, który wypowiedział mu mieszkanie. Dom spłonął do szczętu. Szkoda była ubezpieczona. Podpalacz odpowiadać będzie za akt swej zemsty przed sądem.

Kradzież w sądzie. Z Limanowej pisze nasz korespondent: W nocy z 2 na 3 b. m. nieznany sprawca dostał się na podwórze aresztów sądowych, następnie rozbił szybę w oknie i otworzył szafę w której znajdowała się kasa podręczna, którą złodziej wyniósł.

Rano spostrzeżono kradzież, zawiadomiono żandarmeryę i wkrótce za miastem tuż, żandarmerya znalazła niezupełnie rozbitą kasę i gotówkę w tejże, prócz drobnych koron, które przez szparę sprawca wydostał.

Za sprawcą wdrożone zostały poszukiwania.

Pieniądze zaginione na poczcie. Z Bukowska donoszą nam: Od tygodnia blisko przeprowadza komisarz pocztowy rewizyę na poczcie w Bukowsku celem wykrycia w jaki sposób zaginęła suma 2.000 kor. — dotąd jeszcze bez rezultatu. Naczelnik poczty p. Ignacy Adam uważany powszechnie za uczciwego i sumiennego urzędnika nie może również podać bliższych wyjaśnień, w jaki sposób zaginęły pieniądze. Brakującą w kasie kwotę (2.000 kor.) złożyli urzędnicy sądowi i podatkowi, aby w ten sposób uchronić p. Adama od przykrych następstw.

Śmierć w drodze. Nasz korespondent z Bukowska donosi: Dnia 1 bm. zgłosiła się do gospodarza w Bukowsku, Jana Pleśniarskiego 80-letnia izraelitka Majerowiczowa, bawiąca na świętach u rabina z prośbą, aby ją odwiózł do Sanoka. Gospodarz wiedząc, że M. jest słabą nie chciał się zgodzić — ale po długich namowach zdecydował się i powiózł ją do Sanoka. W drodze Majerowiczowa zmarła tak spokojnie, że gospodarz nie zauważył nawet chwili jej zgonu.

Z Bochni. (*Zgromadzenie. — Koncert.*) Na niedzielę zapowiedziane zgromadzenie, zwołane przez „Ognisko nauczycielskie" w Bochni, w którem weźmie udział nauczycielstwo powiatu bocheńskiego i brzeskiego odbędzie się w sali „Sokoła". Na porządku dziennym są sprawy zawodowe i reforma wyborcza do sejmu.

Drugie zgromadzenie z programem: „reforma wyborcza do Sejmu" odbędzie się w lokalu „Czytelni robotniczej".

Staraniem tow. „Życie" odbędzie się w niedzielę wieczorem w sali „Sokoła" koncert muzyki salinarnej pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Krudowskiego.

Z Wadowic piszą nam: Na ostatniem posiedzeniu Rady miej. zwrócił się do tutejszych rzeźników cieszący się ogólną sympatyą wiceburmistrz p. Dworak z żądaniem, aby ze względu na to, że cena bydła znacznie się obniżyła — obniżyli cenę mięsa. Na to jeden z radnych (przełożony cechu rzeźników) oświadczył wprawdzie gotowość obniżenia ceny mięsa o 4 h na klg., ale pod warunkiem, że gmina wybuduje własnym kosztem lodownię w wysokości około 20.000 kor. i przyjmie na siebie obowiązek reperacyi tejże. W odpowiedzi wiceburmistrz Dworak wykazał niedorzeczność żądania rzeźników i zdołał ich nakłonić do obniżenia ceny mięsa.

Z Białej i okolicy. (*Jak to nazwać? — Nagła śmierć. — Okropny wypadek. — Tragiczny żart.*). Wielkie oburzenie wśród Polaków wywołuje fakt, że nietylko majstrowie Niemcy grożą polskim terminatorom wydaleniem w razie zapisania się do polskiej szkoły przemysłowej, założonej ubiegłego roku, lecz, że także między majstrami właścicielami restauracyi Polakami jest kilku (jeden nawet dzierżawiący lokal od polskiego towarzystwa), którzy polecają swym uczniom uczęszczać do szkoły niemieckiej. Nazwiska tych panów znane są korespondentowi „Nowin".

Nagłą śmiercią na udar serca zmarł w pociągu zdążającym z Bielska do Opawy Tomasz Kawik. Córka zmarłego jadąca wraz z ojcem popadła w tak straszną rozpacz, że z trudem tylko powstrzymano ją od wykonania zamiaru samobójczego.

Okropny wypadek zdarzył się d. 28 z. m. w Maryańskich Górach. Wskutek nieostrożności przy maszynie porwał pas transmisyjny 46-letniego robotnika szybu „Idziego" Jakóba Sarulę. Robotnik padł martwy ze zmiażdżoną głową.

Syn jednego z radnych w Wapiennicy, bawiąc się flobertem, zmierzył się z żartu do pracującej w ogrodzie Matyldy Adamowej, przyczem przez nieostrożność pociągnął za kurek, co spowodowało strzał. Kula trafiła Adamową w okolicę serca i utkwiła w żebrze. Do ciężko rannej wezwano lekarza.

Omyłka druku zaszła w korespondencyi z Białej w nr. „Nowin". 225 Wydrukowano, że przed 6 miesiącami założono kasę kredytową rękodzielników w Białej, a ma być: „W Morawskiej Ostrawie".

Za stałą pensyą miesięczną poszukuje się chłopców. Wiadomość w administracyi „Nowin" ul. św. Gertrudy 10.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Piątek: „Kobiety, gra i wino".

Sobota: „Trzeba umrzeć, aby żyć".

Niedziela popołudniu „W gołębniku" wieczór „Trzeba umrzeć aby żyć".

TEATR Nowości.

Walka z krokodylami. Piękny sen. Ruth. tancerka świątyni. Momus krak. Kaliciński, Pomian, Karbowski, Rajkowski.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek

przy ul. św. Jana.

Codziennie od g. 5—8, w niedzielę od g. 4—8.

STARY TEATR

Wtorek: „Wesoła jama" Kabaret.

TEATR APOLLO

Od 1—15 października br Prof. O. Trabli telepatyczny Fenomen. The Schaefers akt akrobat. Zejdowski K. Liebal komi Julia Wagner, polska śpiew Gita de Iroi. Venus. La nu esthetique Maraba ?? cud indyjskie. H. Sztorchówna subretka polska Baronesa Bernegg, diva operetkowa. M. Lafayette, polski komik Ada Girola, śpiewaczka.

Początek o g. 8 wieczór.

Kabaret początek o g. 11.

EDISON

Początek o godz. 8 pół i wieczór.

W dzień wręczenia ultimatum.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy od naszego wiedeńskiego korespondenta następujące telefoniczne informacye:

Słowa cesarza o sytuacyi międzynarodowej.

Wiedeń. Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że cesarz Franciszek Józef, przyjmując wczoraj na audyencyi pewną wysoko postawioną osobistość, wyraził się w toku rozmowy o sytuacyi międzynarodowej dosłownie następująco:

„Musimy zachować zimną krew. Spodziewam się z wszelką pewnością, że się da utrzymać pokój“.

Według innej wersyi cesarz miał się wyrazić, *„że dyplomacya umie niejednokrotnie dokonywać cudów“*.

Pogoda w Krakowie.

(2 krakow. obserw.)

Dn. 3. paździer. termometer doszedł od 11·1 do 12·8 C. barometr podnosił się

Dnia 4 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 749·4 mm.

stan termometru: 8·6 C.

Wiatr północno północ.-zachod.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 12·4 C., najniższa 3·8 C. Ciśnienie powietrza 686mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: częste opady.

Do czego służy próbna mobilizacya Rosyi.

Odsłonięcie kart rządu rosyjskiego. — Równoczesne znamienne artykuły wiedeńskie i berlińskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Die Zeit“ posiadająca doskonałe informacye w sprawach wojskowych, przynosi wielce znamienny artykuł pióra wyższego oficera sztabu jeneralnego austryackiego w sprawie t. zw. *próbnej mobilizacyi* rosyjskiej w Królestwie. Ton artykułu jest niezwykle ostry i energicznie zastrzega się przeciw tej *próbnej mobilizacyi*, która — zdaniem autora — **niczem nie różni się od mobilizacyi prawdziwej.**

Wymówka Rosyi, że obecna mobilizacya już choćby dlatego jest *próbną*, że się odbywa bez mobilizowania koni prywatnych, nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, **ponieważ wojska rosyjskie w zachodnich okręgach wojskowych już podczas pokoju mają duży zapas koni na czas wojny**, zapas, który w myśl pojęć militarnych podpada pod pojęcie *„voller kriegmässiger Pferdestand“*.

Skutkiem „próbnej mobilizacyi“ **będzie Rosya wkrótce rozporządzała 250 tysiącami żołnierzy, gotowymi do boju**, *pod których zasłoną całkiem spokojnie będzie przeprowadzała dalszą mobilizacyę.* Pod względem politycznym musi każdego uderzać fakt, że „próbna mobilizacya przypada równocześnie z mobilizacyą państw bałkańskich.

Do uspokojenia opinii publicznej „próbna mobilizacya“ bynajmniej się nie przyczyni.

Berlin. (Tel. wł.). Tutejsza „Morgenpost“ przynosi **gwałtowny artykuł**, zwrócony przeciw „próbnej mobilizacyi“ w Królestwie polskim. Trzeba sobie raz otwarcie powiedzieć — pisze wspomniany dziennik — że ta *„próbna mobilizacya“* nie ma nic wspólnego z zaostrzonem położeniem międzynarodowem. Ponieważ Rosya — w porównaniu z Niemcami i Austryą — rozporządza przestarzałym i źle funkcyonującym aparatem mobilizacyjnym, przeto pod płaszczykiem *„próbnej mobilizacyi“* przeprowadza obecnie wolno mobilizacyę prawdziwą, aby w razie wybuchu wojny na 2 fronty miała armię wcześniej zmobilizowaną, aniżeli Niemcy i Austrya, które posiadają doskonałe i sprawne aparaty mobilizacyjne.

Wspólna akcya mocarstw.

O porozumienie między Austryą a Rosyą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Paryża, że Sazonow natychmiast po przybyciu do Paryża odbył długą konferencyę z Poincarem, na której zgodzono się na tezę, **iż musi nastąpić zbiorowa akcya mocarstw, celem utrzymania pokoju,** oraz że mocarstwa powinny wywrzeć jak najdalej idący nacisk na państwa bałkańskie, aby zaniechały kroków wojennych.

Sazonow oświadczył, że **Rosya chce** w zamierzonej pacyfikacyi Bałkanów *iść ręka w rękę z Austro-Węgrami, a nawet tego żąda.*

Paryż. (Tel. wł.) Cała prasa francuska i angielska domaga się od Rosyi, aby ta porozumiała się wreszcie z monarchią habsburską, **gdyż tylko szczere porozumienie się między temi mocarstwami doprowadzi do pacyfikacyi na Bałkanie.**

Sytuacya nieco się polepszyła.

Berlin. (Tel. wł.) Według opinii tutejszych sfer dyplomatycznych **sytuacya w ostatnich 24 godzinach polepszyła się**, gdyż państwa bałkańskie znikąd nie mogą dostać pieniędzy na prowadzenie wojny a starania Serbyi i Bułgaryi o zaciągnięcie pożyczki wojennej we Francyi, definitywnie rozbiły się o opór rządu francuskiego, który w interesie pokoju zakazał wielkim bankom udzielenia pożyczek państwom bałkańskim.

Interwencya Austryi i Niemiec.

Belgrad. (Tel. wł.) „Mali Żurnal“ donosi, że posłowie austryacki i niemiecki byli wczoraj u Pasicza i domagali się kategorycznie od niego, aby Serbia zachowała pokój.

Jakie stanowisko zajmie Rumunia?

Berlin. (Tel. wł.) W tutejszych sferach dyplomatycznych dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko zajmie Rumunia w przyszłej zawierusze wojennej na Bałkanie. To tylko jest faktem, **że Rumunia** — mimo oficyalnych zaprzeczeń — **mobilizuje części swojej armii.**

Rosyjski czerwony krzyż na placu boju.

Petersburg. (Tel. wł.) Rosyjski czerwony krzyż wysłał już swoje ambulanse do Bułgaryi, Serbii i Grecyi. (Ile przy tej sposobności nakradną rozmaici dygnitarze rosyjscy, dowiemy się dopiero po wojnie. *Przyp. red.*

Mocarstwa obsadzą Kretę.

Kolonia. (Tel. wł.) „Kolnische Ztz.“ donosi, że mocarstwa postanowiły ponownie obsadzić Kretę **na wypadek,** jeśliby kreteński korpus ochotniczy połączył się z armią grecką.

Zatrzymanie wagonów węgierskich przez Serbię.

Budapeszt (*Tel. wł.*) Serbskie władze kolejowe zatrzymały wewnątrz kraju 600 **wagonów towarowych,** własność węgierskich kolei państwowych i używają ich do transportów wojennych. Koleje węgierskie, w drodze retorsyi, **zatrzymały specyalny pociąg, złożony z 18 wagonów,** wiozący z Niemiec *via Linz* materyał wojenny dla Serbii. Dyrekcya węgierskich kolei państwowych motywuje swój krok okolicznością, że serbskie koleje wstrzymały przyjmowanie wszelkich transportów prywatnych.

Przed zawarciem pokoju włosko-tureckiego.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Dzisiejszy *„N. Wr. Tagblatt“* donosi, że rokowania pokojowe włosko-tureckie weszły w ostatnie, decydujące stadyum. **Pokój zostanie zawarty w przeciągu najbliższych 3 dni.**

Minister wojny uczy się jeździć... Już od dłuższego czasu pragnął francuski minister wojny, Millerand, zjawić się na manewrach konno. Z tego powodu chodził przez jakiś czas do ujeżdżalni wojskowej, gdzie uczył się jazdy konnej pod wprawnem okiem dwu doświadczonych wachmistrzów. Minister wojny jeździł jednak z powodu swej tuszy bardzo kiepsko. Zauważył to jakiś siwy już pułkownik od kawaleryi: z powodu krótkiego wzroku nie poznawszy Millerandu, uznał za stosowne udzielić mu paru uwag.

— Do licha, alež pan źle siedzisz w siodle!.. Pan jesteś z pewnością rezerwowym porucznikiem piechoty — w razie wojny nie trafiłbyś pan wysiedzieć jednym ciągiem sześć godzin na koniu.

— Millerand usłuchał, nie przecząc.

— Do którego garnizonu pan należy? — pytał dalej pułkownik.

— Do Paryża.

— A jaką pan ma rangę?

— Nie mam żadnej.

— Jakto — żadnej?

— Tak jest panie pułkowniku, na szczęście jestem ministrem!

Pułkownik wyprostował się nagle i oddał ministrowi należny ukłon wojskowy.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie oraz oddali ostatnią usługę Ojcu naszemu ś. p. Józefowi Wiktorowi Nowotnemu, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Rodzina Nowotnych.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE
EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

61) *Tłumaczyła Marbur.*

Od niepamiętnych czasów na wybrzeżu nie kręciło się tyle ludzi, co po zatonięciu „II. S. VII.“ i „Hermiony Teresy“, to też burmistrz nakazał policyi baczne zwrócić na nich oko, zwłaszcza, że wśród tłumu kręciło się wielu złodziei.

— Gdzie idziesz tak rano?—zapytał Jansen.

— Do hotelu Holsztyńskiego — odpowiedział dziadek.

Ostry ton odpowiedzi, a głównie zapach burgunda bijący od dziadka, zwróciły na niego uwagę.

Strażnik, który słabość dziadka dobrze znał, zapewniał go, że może jeszcze iść do domu spać, gdyż w hotelu przed siódmą z nikim się zobaczyć nie można.

— Dziewczyna utopiona wczoraj — oświadczył wówczas dziadek — żyje i siedzi u nas i to chciałem Francuzowi w hotelu powiedzieć.

— Więc znowu jesteś pijany! — zawołali obaj i zabrali dziadka z sobą do lokalu w wieży. Im mniej go jednak słuchali, tem silniej bronił się, tak srodze skrzywdzony na honorze, starzec.

Przysięgał na wszyskie świętości, że mówi prawdę, zaklinał i irytował się, ale buchał od niego spirytus, a przytem opadło go jeszcze lekkie omdlenie, które oni przypisywali innym przyczynom a nie jego choremu sercu.

Byli tak okrutni, że kazali w tym wypadku naprawdę niewinnemu starcowi spać w areszcie.

Koło godziny siódmej dopiero, gdy wrócili z wybrzeża, gdzie dowiedzieli się o zatonięciu „Elfrydy“ i zastali dziadka płaczącego nad małym złotym krzyżykiem Hermiony, który mu Wanda dała na przekonanie o prawdziwości przyniesionych wieści o ocaleniu dziewczyny, przekonali się o swej pomyłce. Dowód ten, choć zapóźno okazany, przekonał nawet wachmistrza, że niemożliwość jest czasem możliwą i około ósmej wybrał się wachmistrz do nas, aby dowiedzieć się bliższych szczegółów u młodszego Wildego t. j. u mnie.

Przy drzwiach spotkali Wandę i Hermionę, które spożyły razem śniadanie, a potem nie mogąc sobie wytłumaczyć długiej nieobecności dziadka wybrały się w drogę do hotelu. Chcieli koniecznie zobaczyć się ze mną i ojcem Wandy. Odpowiedzi Wandy były niejasne. Mówiła, że wszyscy wyszliśmy, ale nie wie dokąd — ani jak na długo. Często się myliła, poprawiała, rzucając wystraszone spojrzenia ku drzwiom piwnicy — strażnik pozostał w domu, aby jej pilnować, podczas gdy żandarm poszedł do hotelu. Zobaczyli też suknie nasze na krześle, a kombinując to z opowieścią dziadka, że nas o czwartej rano jeszcze w domu nie było, wywnioskowali, że w domu naszym dzieją się jakieś „niepewne historye“...

— Przestań — przerwał jej Reich gdy doszła do tego punktu, — resztę ci daruję!

— Cóż miałam innego robić, Papo? — zapytała przestraszona.

— Nic! — odrzekł i spojrzał na zegarek, z miną tak ponurą i wściekłą, żeśmy wszyscy troje utkwili w nim przerażone oczy.

Szczególnie ja. Przecież pośrednio czy bezpośrednio ja byłem przyczyną tych wszystkich zawikłań.

Gdybym, z prostego tchórzostwa, nie kupił rewolweru i nie przyprowadził Reicha do spazmów usilną prośbą, by uważał przy oglądaniu broni, potem zaś, po wystrzale skontrolował sen dziadka, wszystko to byłoby się nie stało! Gdyby! Mądry Polak po szkodzie!

(C. d. n).

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.

Rok XI. Kraków-Podgórze sobota 5 października 1912. Dodatek do Nru 227.

WIECZORNE NOWINY

wychodzą codziennie o g. 6½
jako drugie wydanie „Nowin“ dziennika powszechnego.

Cena egzemplarza **4** hal. w Krakowie i w Podgórzu **6** halerzy na prowincyi.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 10. Telefon 340.

Prenumerata „Wieczornych Nowin“ wraz z głównym numerem, wychodzącym w południe, oraz z dodatkami **„Tydzień Humorystyczny“** (we wtorki), **„Praktyczna Gospodyni“** (we czwartki), **„Romans i Powieść“** (trzy razy w tygodniu) wynosi 1 kor. 50 hal. miesięcznie z jednorazowem odnoszeniem lub przesyłką. Za dwurazowe odnoszenie lub przesyłkę dopłaca się 40 hal. w Krakowie, 50 hal. na prowincyi. — Prenumerata samych „Wieczornych Nowin“ wynosi w Krakowie i na prowincyi 1 koronę. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.

Od wydawnictwa.

Wobec zawichrzonej sytuacyi politycznej, która wymaga sprawnej służby dziennikarskiej, Redakcya „Nowin“ od czwartku 3 października rozpoczęła wydawać także wieczorny dziennik p. t.

„Wieczorne Nowiny“

z najświeższemi telegramami, kroniką miejscową i ze świata.

Wiadomo, że wszystkie dzienniki krakowskie zamykają redakcyę o godzinie 1-ej, a wychodzą o godzinie 2-iej. Wszystkie wiadomości, nadchodzące po godzinie 1-ej popoł., zarówno z zakresu polityki jak kroniki lokalnej, są odkładane do numeru porannego, na czem oczywiście — w dobie tak niespokojnej jak obecna — cierpi publiczność, wyczekująca z niecierpliwością informacyj. Czyniąc zadość życzeniom czytelników, redakcya „Nowin“

bez podnoszenia ceny w prenumeracie

zarządza **drugie**

wieczorne wydanie

Abonenci „Nowin“ otrzymają „Wieczorne Nowiny“, (które wychodzić będą stale przez czas obecnej niepokojącej zawieruchy) **zupełnie bezpłatnie**, zechcą jednak z powtórną dostawę gazety do domu uiścić 40 hal. miesięcznie. Szan. abonenci, którzy nie opłacą powtórnej dostawy, będą „Wieczorne Nowiny“ otrzymywali **wraz z numerem głównym**, popołdniowym „Nowin“, który od czwartku wychodzi o godzinie 12 w południe.

W agencyach „Wieczorne Nowiny“ kosztują 4 halerze, na prowincyi 6 halerzy.

Szan. Abonenci na prowincyi, którzy życzą sobie dwurazowej wysyłki, zechcą przysłać (w markach) 50 hal. na koszta portoryum.

Abonenci „Nowin“ otrzymując bezpłatnie drugą wieczorną gazetę, otrzymują **nowe premium** i będą najlepiej i **najaktualniej** informowani o wszystkich ważnych wypadkach, które rozgrywają się na arenie świata, a nas Polaków także blisko dotyczą.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na dodatki „Nowin“: „*Tydzień Humorystyczny*“, „*Praktyczna Gospodyni*“ i „*Romans i Powieść*“. Prosimy żądać bezp. numerów okazowych.

Ostatnie godziny przed wojną.

Nastrój w Sofii. — Studenci demonstrują. — Niesłychana drożyzna. — Zamknięte banki.

W ciągu dzisiejszego (piątkowego) popołudnia otrzymaliśmy od naszego wiedeńskiego korespondenta następujące telefonemata:

Wiedeń. Dzisiejsza (piątkowa) popołudniowa „*N. Fr. Presse*“ przynosi obszerne sprawozdanie swego specyalnego korespondenta wojennego, wysłanego do Sofii.

Wczoraj wieczorem odbyła się tutaj wielka patryotyczna demonstracya młodzieży uniwersyteckiej. 1000 studentów z chorągwiami wśród śpiewów przeciągało pod koszarami. Chcieli się oni zaciągnąć do

Teatr bałkański.



Moskal prowadzi reżyseryę: Bułgar, Serb, Grek i Czarogorzec grają role bohaterów.
Turcya występuje w roli uciśnionej niewinności.
Włoch bawi na występach gościnnych w Afryce.
Niektóre wielkie mocarstwa czekają aż artyści grać będą na działy.
Austryi nie podoba się sztuka

Krwawa walka z policyantami!

armii dobrowolnie. Nie przyjęto ich jednak, albowiem armia bułgarska nie potrzebuje ochotników. Następnie okrążyli główne ulice i udali się pod konak królewski, gdzie wznosili okrzyki na cześć króla i rządu. Z kolei podobne manifestacye powtórzyły się pod gmachami poselstwa włoskiego i tureckiego.

W mieście panuje niezamącony spokój. Nastrój ludności jest poważny i skupiony. Całe miasto podobne jest do wielkiego obozu. Tramwaj nie kursuje, gdyż cała służba została powołaną do szeregów — nie można także dostać dorożki, **gdyż wszystkie konie zostały zarekwirowane dla armii.**

Wojna wydała już swoje smutne skutki. W mieście panuje niesłychana drożyzna a ceny najniezbędniejszych artykułów żywności szalenie wzrastają. Prefekt miasta widział się zmuszonym wydać rozporządzenie, normujące ceny artykułów żywności.

W stolicy i kraju objawia się już niesłychany brak gotówki. Bank narodowy **nie honoruje już wystawionych czeków,** a za jego przykładem poszły inne banki.

Pokój Włoch z Turcyą zawarty.

C. K. Biuro Koresp. doniosło dziś w południe z **Konstantynopola**: Wczorajsza Rada gabinetowa postanowiła przyjąć **ostatnie propozycye Włoch**. Preliminarz pokojowy zostanie podpisany w Ouchy przez byłego radcę ambasady tureckiej w Rzymie Seifeddina, który wczoraj po południu odjechał.

Turecki minister handlu, Reszid pasza, który pertraktował, oświadczył wczoraj wieczorem w rozmowie, że uważa swoją misyę za ukończoną. Misya ta doznała pełnego powodzenia.

Wiadomość o zawarciu pokoju z Włochami została w Konstantynopolu ogłoszona dopiero dziś w piątek. Rada ministrów już wczoraj wysłała swego pełnomocnika do Ouchy, celem podpisania **traktatu pokojowego.**

Z powodu zawarcia pokoju między Włochami a Turcyą animusz wojenny w Turcyi wzmógł się bardzo, a sytuacya stała się o wiele niebezpieczniejszą, niż dotąd. Teraz bowiem nietylko naród turecki, ale i rząd turecki zdecydowany jest na wojnę i nie jest tak skłonny do ustępstw, jak przedtem.

Z **Wiednia** donoszą: Wiadomość o zawarciu pokoju między Włochami a Turcyą, wywołała na giełdzie wied. wielką „haussę“. Akcye kolei państwowych podniosły się o 10 kor., kredyty o 8 kor., Alpiny o 16 kor. Skoda o 27 koron.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak dzienniki tutejsze donoszą, potwierdzenia na zawarcie pokoju włosko-tureckiego z ambasady włoskiej dotąd jeszcze niema. Pisma jednak utrzymują, że szanse pokoju są jak najlepsze i ogólnie w kołach dyplomatycznych zapewniają, iż zawarcie pokoju jest kwestyą kilku najbliższych dni.

Komendanci tureccy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą tutaj, że w razie wybuchu wojny głównodowodzącym całą armią turecką będzie minister wojny, Machmud-Szetket obejmie zaś komendę pułków, udających się ku granicy serbskiej.

Bułgarya zbroi swoje porty.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Wedle informacyi Porty Bułgarzy w portach Warna i Murga rozłożyli 2 tysiące min na wypadek ewentualnego ataku floty tureckiej.

Nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu znikła zupełnie.

Kolonia. (Tel. wł.) „Koelnische Zeitung“ donosi z Konstantynopola, że uważają tam powszechnie, **iż nadzieja utrzymania pokoju znikła zupełnie.** Turcya nie chce wydać okrętów Grecyi, ani też pozwolić na dowóz broni z Serbii.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Noradunghian (chrześcijanin) przyjął po wczorajszej radzie ministrów dziennikarzy tureckich, **którym oświadczył, że zawieszenie broni z Włochami nastąpi za parę dni. Natomiast nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu z państwami bałkańskiemi znikła zupełnie. Wojna jest zatem nieuchronna.**

Serbia wydala poddanych tureckich.

Belgrad. (Tel. wł.) Wydalono stąd 400 Albańczyków i 340 Turków, którzy byli w Belgradzie i pragnęli wrócić do kraju. Albańczycy i Turcy zwrócili się do rządu serbskiego z prośbą o odwiezienie ich do granicy. Rząd odpowiedział, że nie może uczynić temu żądaniu zadość, gdyż wszystkie wagony są zajęte. Wówczas zwrócono się do konsulatu austro-węgierskiego, który w porozumieniu z rządem węgierskim ułatwił przejazd Turkom i Albańczykom przez Bośnię.

Francya życzy sobie porozumienia austro-rosyjskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą do tutejszych pism, że Poincare podkreślił podczas wczorajszej rozmowy swej z rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych Sazonowem konieczność wspólnego działania Austryi z Rosyą w sprawie bałkańskiej, gdyż zdaniem Poincarego, jest to jedyne wyjście z obecnej sytuacyi. Pisma tutejsze utrzymują, że hrabia Cerchtold gotów jest działać w porozumieniu z Rosyą.

Finanse rosyjskie wobec wojny.

Petersburg. (Tel. wł.) Szef departamentu kredytowego ministerstwa skarbu Dawidow powołał wczoraj tutaj na konferencyę dyrektorów najwybitniejszych banków z Petersburga, Moskwy i Warszawy, którym oświadczył, że dla targu rosyjskiego nie ma obecnie powodu do paniki. Stytuacya jest dla Rosyi korzystna, tembardziej, że w razie wybuchu wojny, mocarstwa na pewno postarają się o zlokalizowanie terenu wojennego.

Grecya kończy mobilizacyę.

Ateny. (Tel. wł.) Wszyscy rezerwowi oficerowie powołani zostali pod broń i przydzieleni do swych pułków.

Nowe kredyty dla armii austryackiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wiener T.“ donosi, że delegacye, które mają uchwalić budżet na r. 1913, zostaną obecnie zwołane do Budapesztu dnia 4 listopada.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wiener J.“ dowiaduje się z kół delegacyjnych, że zarząd wojskowy zamierza wystąpić z nowymi kredytami wojskowymi. Wobec zmienionej sytuacyi międzynarodowej delegacye okażą większą przychylność dla **tych żądań** niż dawniej.

Rosya wobec wojny z Austryą.

Opinia dyplomaty rosyjskiego.

(*Od jednego z wybitnych polityków*).

Jeden z wybitnych polityków polskich, rozmawiał w jednym z salonów przed kilku dniami ze znanym politykiem rosyjskim, który przejeżdżał przez Wiedeń do Paryża. Polityk rosyjski mówił szczerze co myśli. Opinie tego ros. męża stanu są poniżej streszczone — i zasługują na baczną uwagę, jako że odzwierciadlają wiernie poglądy najwyższych sfer rządowych w Petersburgu:

Powszechny strach panuje w Rosyi na myśl o wojnie z Austryą. **Rosya do wojny absolutnie nie jest przygotowana. To też sfery decydujące zdają sobie sprawę, że w razie wojny z Austryą, Rosya poniosłaby taką klęskę jak w kampanii japońskiej.**

To jednak, co twierdzi i na co liczy wielu niebeznanych sytuacyą ludzi, że w razie wojny wybuchnie w Rosyi rewolucya, dowodzi tylko zupełnej nieznajomości wewnętrznych stosunków głębokiej Rosyi i natury rosyjskiej. **Tam może być mowa o chwilowej pożodze, o buntach, które jeżeli nie będą stłumione energiczną ręką, same w sobie się zduszą mocą marnego materyału.** Tak samo nikt w Rosyi nie wątpi, że rzekomo spiskujące wojsko pójdzie bez szemrania na wojnę (byle tylko miało co jeść i buty na nogach).

Rosya boi się jednak wojny, bo militarnie jest do niej przygotowana. Wszystko, co było projektowane i co jest w toku na polu organizacyi wojennej, jest dopiero rozpoczęte i żadnych nie ma pozytywnych rezultatów.

Obawa *przed rewolucyą w królestwie jakby nie istniała*. Sfery rządowe w Petersburgu są zgodnego zdania, że ewentualna próba rewolucyi w królestwie *zemściłaby się na Królestwie*, a nie zaszkodziłaby Rosyi, czego dowody są w faktach zaszłych po wojnie Japońskiej. W Rosyi dziwią się, że Królestwo jeszcze nie czerpie przykładu z Finlandyi, której grozi oderwanie aż po jezioro Saymeńskie — a Finladczycy zrozumieją, że że nawet po klęskach doznanych ewentualnie ze strony Austryi, Rosya będzie aż nadto silna, aby zgnieść Finlandyę i Królestwo Polskie, za którem się nikt nie ujmie. Żeby zaś Austrya miała prowadzić *wojnę w celu zdobycia Królestwa, nikt w Rosyi nie wierzy.* Natomiast w Petersburgu sądzą, że Austrya ostrzy sobie zęby na gubernie południowe, aby osłabić wpływ Rosyi na Bałkan i zagrodzić jej tam drogę.

Z SALI SĄDOWEJ.

Okradzenie kantoru braci Eibenschützów.

Kraków, 4 października.

Przed Trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył r. s. Ajdukiewicz, stanęli dzisiaj 16 letni Julian Setkowicz, i 23 letni Kazimierz Witkowski, obwinieni o zbrodnie kradzieży z §§ 171 i 185 u. k. Setkowicz, typowe dziecko ulicy, był służącym w kantorze Eibenschutzów. W maju b. r. okradł swoich służbodawców — pewnego dnia zabrał 170 kor., a w parę dni potem skradł 2 banknoty po 1000 kor., razem tedy okradł Eibenschutzów na 2170 kor.

Ze skradzionemi pieniądzmi postąpił wielce lekkomyślnie. Witkowskiemu dał 300 koron za to, że zmienił banknot 1000 koronowy, drugie 1000 koron dał niejakiemu Konikowi (który zbiegł), kilku swoim rówieśnikom dał drobne kwoty, a część pieniędzy zużył dla siebie — sprawił sobie garderobę, fundował przyjaciółkom, jeździł fiakrami itd. Do kradzieży namówili go koledzy, których nie można wyśledzić. Obaj obwinieni przyznali się do winy.

Rozprawa stanowiła doskonałą ilustracyę gospodarki, jaka panowała w kantorze braci Eibenschutzów.

Wyszło bowiem na jaw, że Wilhelm Eibenschutz *wcale nie wiedział o kradzieży w swoim kantorze*, popełnionej przez Setkowicza, którego w dalszym ciągu trzymał w służbie. Policyi wydał się podejrzanym Setkowicz, który w szynkach wydawał pieniądze pełnemi garściami — aresztowano go więc, a Setkowicz natychmiast przyznał się do czynu. Wezwano zatem Wilhelma Eibenschutza na policyę, gdzie się dopiero zacny bankier dowiedział o kradzieży popełnionej w jego kantorze...

Oskarżenie wnosił prok. dr **Schwarz**, **obwinionych bronili adwokaci** dr **Krengel** i dr **Fischler**.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Setkowicza na **półtora roku więzienia**, a Witkowskiego na **rok więzienia**. Setkowiczowi policzono 5 miesięcy więzienia śledczego, Witkowskiemu zaś 4 miesiące. Witkowski wyroku nie przyjął i wniósł odwołanie.

Z bruku krakowskiego.

Kraków pod znakiem kabaretu i kinoteatru.

Rozbawił się „poważny“ Kraków w ostatnich miesiącach. Ktokolwiek by obecnie po paroletniej nieobecności zawitał do naszego grodu, nie poznałby tego miasta i ze zdumieniem by pytał, azali to ten sam Kraków, synonim dostojnej godności, z ukosa patrzący na wszelkie krzykliwe nowatorstwa. Dawniej, bywało, teatr miejski i conajwyżej ludowy zaspakajały wyłącznie potrzeby widowiskowe miejscowej i przejezdnej ludności, a jeżeli jaki „Momus“ lub „Ul“ z kabaretem zawitał, czynił to wstydliwie, zaledwo na parę wieczorów. — A z kinematografów jeden „Edison“ był (i jest) kopalnią złota, inne zaś tego rodzaju imprezy (n. p. p. **Rygiera** w teatrze na Rajskiej, p. Zangena w pałacu Spiskim) skończyły się deficytem i czemprędzej musiały zamknąć swoje podwoje.

Aż nagle wionął od „Europy“ jakiś kabareto-kinematograficzny powiew na Kraków. A stało się to przed rokiem, gdy pomysłowi dyrektorzy pp. Poleński i Pilarski otworzyli teatr „Nowości“ we własnym gmachu przy ul. Starowiślnej. Od tej chwili przedsiębiorcy nie mieli spokoju. Zaczem wielkim sumptem powstał przy ul. Zielonej teatr Rozmaitości „Apollo“, a obecnie — jak się dowiadujemy — powstanie przy ul. Grodzkiej jeszcze jeden wielki nocny kabaret. Właściciel pewnej nocnej kawiarenki przy ul. Grodzkiej nabył dom, w którym ten lokal się mieści i do spółki z p. Friedmanem, posiadaczem koncesyi nieistniejącego już „Colosseum“ zakłada wspomniany kabaret. (Do spółki należy także nieodzowny w takich wypadkach „kapitalista“). Odnośny dom przy ul. Grodzkiej ulegnie gruntownej adaptacyi — podwórze zostanie przeistoczone na salę pod dachem szklannym — a kabaret ma już z dniem 1 stycznia 1913 „rozpocząć swoją działalność.“

Osobny ustęp należy poświęcić kinoteatrom w Krakowie. Namiestnictwo udzieliło pięć koncesyj na kinoteatry w Krakowie. Oprócz „Edisona“, który pozostaje na placówce w swej drewnianej budzie, wystawił przedsiębiorca lwowski p. **Kuchar** okazały specyalny pawilon dla kinoteatru przy ul. św. Gertrudy na parceli frontowej p. Czyncieła. Gmach już jest ukończony i z początkiem listopada rozpoczną się w nim przedstawienia (pono na mocy koncesyi Towarzystwa Dzieciątka Jezus). Ruchliwe I Koło T. S. L., którego prezesem jest p. W. Ostrowski, otworzy niebawem kinoteatr w rodzaju „Urania“ w domu p. Federowicza. Także „Stow. niewiast katolickich“ uzyskało koncesyę na kinematograf, a wreszcie p. **Hopcas** również w koncesyę wyposażony — buduje do spółki z pp. Francmannami specyalną salę kinematograficzną w podwórzu domu przy ul. Starowiślnej l. 16. Jak słychać, stara się także pewne młode zrzeszenie dziennikarzy o koncesyę na kinoteatr, chcąc w ten sposób swojo finanse na trwałej oprzeć podstawie. (Wiadomo zaś, że dziennikarze to naród, zawsze mamony potrzebujący, a w fantazyę uposażon.)

Jeżeli do powyższej plejady przedsiębiorstw widowiskowych dodamy „Wesołą Jamę“, która pod dyrekcyą pp. Danielewskiego i Bolesty na stałe już rozbiła swoje namioty w małej sali Starego teatru oraz z pół tuzina kawiarń i restauracyi z doskonałemi orkiestrami salonowemi, wówczas będziemy mieli dokładny obraz obecnego rozśpiewanego i rozbawionego Krakowa...

Widać, że pieniądze w mieście są...

Na dobie.

Wre wojna na Bałkanach — wre na szpaltach prasy,
Co w pióra uzbrojona podąża w zapasy.
Kto senzacyę przyniesie, oczywiście większą
Temu głodni senzacyi żywocik upiększą.
I rozkupiwszy nakład za tanie centuszki,
Będą marzyć o wojnie na puchach poduszki.

Więc śpiesz się czytelniku, czytaj, polityku
I nową Europy kartę w głowie wykuj.
Wywracaj Bałkanami, zwalaj tron sułtana.
Bo gdy Ci „Einnberufungskarte“ wręczą zrana,
Nie będziesz na poduszkach spał, jako filister.
Lecz okryciem Ci będzie gwer, bagnet, tornister,
I jadąc na południe z Podwi. czy z nad Wisły
Może jutro już syknies: „Bodaj kołki ścisły!“

Jaźwiec.

Co słychać w mieście?

Kraków, 4 października

Od wydawnictwa. Redakcya „Nowin“, wydając za cenę 1 kor. 50 hal. w prenumeracie dziennik *w dwu edycyach*, południowy i wieczorny i przynosząc 5 specyalnych **dodatków**, ma prawo twierdzić, że „Nowiny“ są najtańszym dziennikiem w Galicyi, który zarazem najaktualniej informuje swoich Czytelników.

Zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę na bezpłatne dodatki „Nowin“: „**Tydzień Humorystyczny**“ (wydawany we wtorki), „**Praktyczna Gospodyni**“ (we czwartki) „**Romans i Powieść**“ (trzy razy w tygodniu).

W dodatku „Romans i Powieść“ drukowane są powieści „Pomywaczka“ I. J. Kraszewskiego i sensacyjna nowość „Pan Józef Rouletabille u cara“ przez Gastona Leroux. *Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie* początek *obu powieści.*

Kwartalni abonenci, którzy wprost w administracyi (ul. Gertrudy 10) złożą prenumeratę, otrzymają nadto bezpłatnie wytwornny **Kalendarz** „Nowin“ ze zbiorem niezwykle interesujących nowel p. t. „**Przez lądy i morza**“ z 50 ilustracyami.

Prenumerata miesięczna wynosi 1 kor. 50 hal. już z odniesieniem do domu; kwartalna 4 kor. 50 hal.

Zamach rewolwerowy na ulicy. Śledztwo przeciw uwięzionemu Egonowi hr. Starzyńskiemu prowadzi sędzia śledczy dr. **Gniewosz**. Wiadomość podana przez tutejsze brukowe pisemko o wypuszczeniu Starzyńskiego na wolność, jest nieprawdziwą.

Pierwszy śnieg w postaci drobniutkich delikatnych płatków ukazał się już dziś w godzinach popołudniowych, budząc wielkie zaniepokojenie u wszystkich nieprzygotowanych jeszcze na zimę. Z zadowoleniem powitali go tylko handlarze węglem i ubraniami.

Wieńce grobowe z wiejskich pracowni kwiatów sztucznych. Liga Pomocy przem. zwraca uwagę, ażeby zamówienia na wieńce potrzebne na dnie zadusznie, nadsyłano jak najrychlej do biura Ligi Pomocy przem. (Lwów ul. Pańska 11) celem troskliwego i terminowego wykonania, na czem Lidze Pomocy przemysłowej w interesie rozwoju krajowej produkcyi kwieciarstwa sztucznego bardzo zależy.

Poświęcenie bursy im. dr. Jordana. Jak donieśliśmy swego czasu, staraniem Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich w Krakowie otwarto z dniem 1-go września br. nową bursę imienia dra Henryka Jordana. Nowa bursa mieści się w wynajętym przy ulicy Łaziennej l. 9 lokalu, składającym się z pięciu jasnych frontowych pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki — W bursie tej umieszczono na razie 20 uczniów, którzy za skromnem wynagrodzeniem 8 kor. miesięcznie otrzymują tam mieszkanie, opał, światło i śniadanie.

Dzisiaj w południe odbyło się poświęcenie nowej bursy im. dr. Jordana. Na uroczystość przybyli między innymi: wiceprez. dr. Szarski, prez. sądu dr. Seidl, starszy radca skarbu Kurek, dyrektorowie gimnazyalni pp. Winkowski i Mazanowski, radca Szybalski, prof. dr. Żurawski, przewodniczący bursy akademickiej, kilku profesorów gimnazyalnych oraz panie: Chrzanowska, Morozewiczowa, Nowicka, Winkowska, Poźniakowa i inne.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Masny, katecheta żeńskiego gimnazyum w Krakowie; dyr. Winkowski podziękował tym wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania nowej bursy oraz prosił o dalsze poparcie i ofiarność na jej utrzymanie.

Fałszywy alarm. Dzisiaj popołudniu przechodnie na ulicy Grodzkiej ujrzeli silnie wydobywający się dym z komina domu 129. Przypuszczając, że to pożar, jeden z przechodniów zbyt skwapliwie zaalarmował straż pożarną, która natychmiast w sile jednego plutonu wyruszyła, oczywiście niepotrzebnie.

Nieszczęśliwe wypadki. Na pogotowie zgłosił się dzisiaj popołudniu Józef Cebula, wyrobnik, lat 35, któremu na głowę z wysokości drugiego piętra spadł pion. Po opatrzeniu ciężkiej tłuczonej rany Pogotowie przewiozło Cebulę do szpitala.

Włoch Kosta Riechera, zajęty przy magazynie kolejowym na dworcu doznał zmiażdżenia falangi czwartego palca. Opatrzyło go Pogotowie.

Telegramy „Nowin“.

Krwawa walka z policyantami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem na jednej z tutejszych budowli 2 robotników braci Holzapflów wszczęło kłótnię z budowniczym. Zawezwano policyi, która chciała Holzapflów aresztować.

Lecz ci stawili tak gwałtowny opór, że jeden z policyantów musiał dobyć szabli. Ciął nią tak gwałkownie jednego z **Holzapflów, że rozpłatał mu czaszkę na dwoje.** W stanie dogorywającym odwieziono Holzapfla do szpitala.

Mobilizacya na ziemiach polskich.

Warszawa. W kancelaryi generał-gubernatora wre gorączkowa praca w związku **z przygotowaniami do ogólnej mobilizacyi w całym Królestwie Polskiem.** Ogłoszenie mobilizacyi, która ma nastąpić już w najbliższych dniach, zostanie poprzedzone **wprowadzeniem stanu wojennego w całem Królestwie. We wszystkich pułkach konsystujących w Królestwie zostały wydane zarządzenia mobilizacyjne.**

Kijów. (Tel. wł.). **We wszystkich pułkach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie zostały wydane zarządzenia mobilizacyjne.** Oficerowie, którzy bawili na urlopach, zostali wezwani do natychmiastowego stawienia się do swych pułków. **Każdy oficer został zaopatrzony w słownik rosyjsko-polski.**

Kijów. (Tel. wł.). Wszystkie mosty kolejowe zostały wyjęte z pod kompetencyi inżynierki kolejowej. W gubernii grodzieńskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej przy każdym moście kolejowym ustawiono straż wojskową, której polecono niedopuszczać nikogo do mostów z wyjątkiem oficerów.

Kijów. (Tel. wł.). **Do pułków pogranicznych z głównego sztabu wojennego w Petersburgu nadeszły koperty, które są strzeżone przez oficerów dyżurnych. Na telegraficzny rozkaz z Petersburga koperty mają być otwarte.**

Węszą...

Warszawa. (Tel. wł.) We wszystkich miastach Królestwa, żandarmerya przeprowadza surowe rewizye. Skrzętnie zabierane są mapy i broń. Znaleziony materyał, przypominający bodaj wyglądem coś wojskowego, odsyłany jest do sztabów wojennych.

Kijów. (Tel. wł.). W pogranicznych miejscowościach u wszystkich poddanych austryackich odbywają się nieustanne rewizye. Na Wołyniu w Zdołbunowie, w Równem, w Szpanowie, gdzie w fabrykach są zajęci austryaccy obywatele ustanowiono nad nimi jawny nadzór policyjny.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.